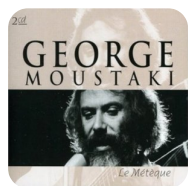


Le métèque – Georges Moustaki

Rozwiany włos i siwa skroń
Gęba włóczęgi, mętny wzrok
Pracować na to trzeba wiek
Intrygujący grymas ust
Nadaje twarzy mroczny wdzięk
Chociaż nielichy ze mnie drań
Wieczny wędrowiec, wolny duch
Starej gitary wierny druh
Który najczęściej brał co chciał
I pocałunków skradłem sto
Karmiłem ciało, duszę swą
A ciągle w sercu czuję głód
Rozwiany włos i siwa skroń
Gęba włóczęgi, mętny wzrok
Pracować na to trzeba wiek
Od słońca ogorzała twarz
Na której widać upływ lat
I tego nie ukryję już
Kobiety, tak, kochałem je
Cierpiałem, sam zadając ból
Lecz nie zawinił tutaj nikt
A moja dusza nie ma szans
Zbawienia zaznać wiem to sam
Może choć czyściec czeka mnie
Rozwiany włos i siwa skroń
Gęba włóczęgi, mętny wzrok
Pracować na to trzeba wiek
Przyjdę do Ciebie miła ma
Do źródła życia zabierz mnie
Przez młodość twych dwudziestu lat
Dla Ciebie będę księciem krwi
Młodzieńcem lub marzeniem, snem
Zastanów się, wybierz co chcesz
Przez całą wieczność, dzień za dniem
Miłosnej grze oddamy się
Z miłości umierając wciąż

Przez całą wieczność, dzień za dniem
Miłosnej grze oddamy się
Z miłości umierając wciąż



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych